

Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Bogusza Bomanowskiego pt. Współdziałanie bitewne wojsk polskich w wybranych bataliach z czasów panowania władców z dynastii Wazów (1587-1668), Łódź 2018, ss. 354+nlb. 4.

Historiografia dotycząca wojskowości staropolskiej jest rozbudowana, aczkolwiek większość historyków uprawia tradycyjne, zdarzeniowe dziejopisarstwo, co przecież wcale nie może być traktowane jako mankament. Jednak część historyków wojskowości poszukuje innych narzędzi teoretycznych. W ten nurt wpisuje się rozprawa mgr. Bogusza Bomanowskiego. Wybór tematu rozprawy ze wszech miar jest trafny. W dotychczasowej literaturze przedmiotu oczywiście współdziałanie bitewne znajdowało miejsce, ale wkomponowane było w analizy taktyczne poszczególnych epizodów w licznych konfliktach militarnych Rzeczypospolitej w okresie staropolskim. W tym kontekście można też uznać, że rozprawa posiada wszelkie cechy oryginalności.

Po zapoznaniu się z tytułem pracy miałem początkowo wątpliwości związane z użyciem słów „w wybranych bataliach”, ponieważ zadaniem Doktoranta jest pełne opracowanie problemu naukowego. Jednak wątpliwości zostały rozwiane po wyjaśnieniu we wstępie, że chodziło o ujęcie modelowe, wskazanie na celowe, świadome i powtarzalne cechy współdziałania. Dlatego mgr Bogusz Bomanowski wybrał po dwie batalie z okresu panowania każdego władcy z dynastii Wazów. Stanowisko Doktoranta odnośnie wykluczenia ze swoich badań konfliktów militarnych z Turcją może być dyskusyjne z uwagi na ich znaczenie w dziejach Rzeczypospolitej, ale uznaję argumentację o defensywnym charakterze, odbiegającym od staropolskiej doktryny wojennej. Nie bardzo można zaakceptować użyte w tytule słowa „wojsk polskich”, skoro na przykład w bitwie pod Warszawą brały udział jednostki armii litewskiej i posiłkowe tatarskie. Czy nie lepiej było użyć pojęcia „wojsk Rzeczypospolitej”?

Ramy chronologiczne i geograficzne nie wzbudzają zastrzeżeń. Odpowiadają mi cezury czasowe, zwłaszcza w konfrontacji z utrwalonym w literaturze przedmiotu zwyczajem operowania dla epoki staropolskiej poszczególnymi wiekami. Piszę to zresztą wbrew własnym pomysłom na tytuły książek o wojskowości staropolskiej. W ostatnim czasie forsowane jest wyodrębnienie epoki Wazów w dziejach Rzeczypospolitej, czego wyrazem jest zorganizowany w tym roku I Kongres Badaczy Epoki Wazów w Olsztynie.

Wybór tematu uzależniony jest od stanu badań, czyli od istniejących luk w historiografii lub polemiki z dotychczasowymi ustaleniami faktograficznymi i interpretacyjnymi. Dlatego badacz danego zagadnienia powinien być zorientowany w literaturze przedmiotu, śledzić zarówno piśmiennictwo dotyczące konkretnego problemu, jak również wątki pokrewne i ogólne. Trzeba stwierdzić, że Doktorant solidnie wykorzystał opracowania polskie i obcojęzyczne opisujące poszczególne epizody militarne. Mgr Bogusz Bomianowski posiadał również znajomość literatury pokrewnej lub ogólnej, w tym dotyczących taktyki i strategii, np. rozważania Carla von Clausewitza o wojnie czy Basila H. Lidell-Harta o strategii działań pośrednich. Czasem odnosi się wrażenie, że z niektórych pozycji mających charakter encyklopedyczny lub popularny można było zrezygnować. W tym miejscu przeważała jednak pozytywna cecha skrupulatności badawczej. Nie wiem dlaczego w dziale „Opracowania” znalazła się korespondencja Stanisława Koniecpolskiego wydana przez Agnieszkę Biedrzycką. Na podkreślenie zasługuje fakt uwzględnienia w bibliografii własnej pozycji dotyczącej problematyki rozprawy.

Można zadać pytanie, czy w tego rodzaju analizach potrzebna jest kwerenda źródłowa, czy może wystarczy tylko skorzystać z licznych opracowań opisanych w rozprawie bitew. Jednak Doktorant nie poszedł na tak pojęty minimalizm, a sięgnął do źródeł, zarówno drukowanych, jak również rękopiśmiennych.

Zapanowanie nad tak bogatym zestawem źródeł i literatury przedmiotu jest zadaniem trudnym, z którym niejedynemu uczonemu nie może sobie poradzić. Stwierdzam, że z powyższego zadania Doktorant wywiązał się bez zarzutu.

We wstępie mgr Bogusz Bomianowski wyjaśnił ramy chronologiczne i terytorialne, a także rzeczowe. Natomiast brak stanu badań oraz celu pracy i pytań badawczych, które Doktorant w formie tez zamieścił na końcu I rozdziału. Brak stanu badań uważam za mankament, aczkolwiek zminimalizowany przez odniesienia do literatury przedmiotu na wstępie rozważań dotyczących poszczególnych bitew. Przecież podejmujemy się pracy badawczej w kontekście luk w historiografii lub polemiki z dotychczasowymi ustaleniami. Z drugiej jednak strony w poszczególnych rozdziałach Doktorant polemizuje z dotychczasowymi ustaleniami, przedstawia własne sądy. Pozostaje też pytanie na temat wyjaśnień metod badawczych. Rozumiem, że jest trudność w posługiwaniu się tak kiedyś modnymi ujęciami modelowymi, ale należało wyjaśnić to bardziej szczegółowo. Z drugiej jednak strony rzeczywiście wysiłki na rzecz zbędnego teoretyzowania nie były w rozprawie potrzebne.

Chronologiczny (według panowania poszczególnych władców z dynastii Wazów) układ rozprawy jest prawidłowy, podział na poszczególne rozdziały logiczny. Rozdziały są równie logicznie podzielone na podrozdziały. Jedyne rozdział I Doktorant poświęcił na wyjaśnienie zawichości terminologicznych. Szkoda, że w spisie treści uwzględnione są tylko podrozdziały, brak natomiast tytułów rozdziałów. Tę uwagę traktuję oczywiście jako przeoczenie, nieistotne z punktu widzenia oceny rozprawy. Rozdziały traktujące o poszczególnych bitwach mają częściowo tożsamą strukturę, obejmującą analizę współdziałania bitewnego, aspekty strategiczne i taktyczne, czynniki ilościowe i organizacyjne, czynniki ludzkie, ustawienie wojsk.

W rozdziale I „Propozycje terminologiczne” mgr Bogusz Bomianowski wyjaśnił pojęcie współdziałania wojsk, strukturę armii (też w formie skrótowej armie przeciwników), zasady staropolskiej sztuki wojennej oraz tezy rozprawy, które powinny raczej znaleźć się we Wstępie. Wprawdzie tezy rozprawy zostały sformułowane jako raczej wnioski, ale jest to mankament formalny. Natomiast od strony merytorycznej nie można mieć zastrzeżeń do pięciu tez rozprawy.

Rozdział I dotyczy współdziałania wojska w trakcie dwóch wybranych bitew w okresie panowania Zygmunta III, czyli pod Kłuszynem i Gniewem. Były to dwie różnie zakończone bitwy. Bitwa pod Kłuszynem zakończyła się wspaniałym zwycięstwem, w której mgr Bogusz Bomanowski doszukał się zaledwie dwóch braków we współdziałaniu, które zresztą nie miały wpływu na rewelacyjny efekt końcowy.

Natomiast bitwa pod Gniewem, uważana niesłusznie za pierwszą porażkę husarii, zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym, aczkolwiek Doktorant zauważył, że armia koronna była w lepszej kondycji niż armia litewska w tym czasie. Mimo to na gorszy rezultat złożyły się usterki w dowodzeniu popełnione przez Zygmunta III, a także niekorzystne warunki terenowe. Nie wchodząc w szczegóły kompetentnie zanalizowane przez Doktoranta współdziałanie piechoty i jazdy często w tej batalii zawodziło.

Rozdział II poświęcony jest analizie współdziałania w czasie wybranych batalii stoczonych w czasie panowania Władysława IV, czyli pod Ochmatowem i Żółtymi Wodami-Korsuniem. Mgr Bogusz Bomanowski przychylił się do wcześniejszych opinii, że współdziałanie w czasie bitwy z Tatarami pod Ochmatowem było idealne, co koordynował hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski. Doskonale przedstawiało się współdziałanie przygotowawcze. Strona polska zyskała ważne atuty dzięki współdziałaniu różnych (armia koronna i oddziały prywatne), oddalonych od siebie jednostek.

Połączenie walk nad rozlewiskiem Żółte Wody i na odcinku Korsuń - Kruta Bałka – Bohusław uważam za słuszne, miały one bowiem jeden cel, czyli powstrzymanie rozwoju niepokoju na Ukrainie. Jak zrozumiałem, Doktorant za głównego winowajcę klęski uznał hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego. Szkoda, że nie odniósł się do dyskutowanego w historiografii problemu pijaństwa Potockiego, który pod Korsuniem siedział ponoć pijany w karecie zamiast dowodzić armią i otrzeźwiał dopiero w niewoli. Pamiętnikarz Joachim Jerlicz napisał o nim: „więcej radził o kieliszkach i szklanicach, niżeli o dobru Rzeczypospolitej i całości onej, jakoż w nocy radził o pannach albo dziewczkach młodych i nadobnych żonkach, będąc sam w starości lat podeszłych”. Wizerunku hetmana broni Maciej Franz, a także Maciej Wasilewski, który twierdzi, że opowieści o pijaństwie Potockiego to plotki. Notabene, szkoda, że Doktorant nie uwzględnił książki tego ostatniego autora (*Hetman wielki koronny Mikołaj Potocki – hetman zhańbiony?*, Warszawa 2016).

Ostatni rozdział III dotyczy tego samego w okresie panowania Jana Kazimierza, czyli batalii pod Warszawą i Lubarem - Cudnowem. Oddziały w bitwie pod Warszawą charakteryzowały się dużą różnorodnością, czyli jednostki armii koronnej, armii litewskiej, pospolite ruszenie, posiłkowe oddziały tatarskie. Mgr Bogusz Bomanowski ocenił, że opracowano wadliwą generalną koncepcję rozegrania statycznej bitwy, rozgrywanej w trudnych warunkach terenowych, przy błędach Jana Kazimierza i jego sztabu. W rezultacie wystąpił niemal kompletny brak współdziałania. Na szczęście ta nierozstrzygnięta bitwa nie zaważyła w istotny sposób na losach wojny.

Inny charakter miały działania Lubar – Cudnów, gdzie – jak ocenił Doktorant – współdziałanie dawało przewagę zgrupowaniom dowodzonym przez sprawnych dowódców, czyli hetmana wielkiego koronnego Stanisława Rewerę Potockiego i Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, a także innych, na przykład Jana Sobieskiego.

W obszernym zakończeniu rozprawy mgr Bogusz Bomanowski zaprezentował wyniki swoich badań. W rezultacie doszedł do istotnych wniosków. Analiza przypadków współdziałania doprowadziła do wniosku, że były one zróżnicowane, obejmujące różne formacje, walczące w różnych proporcjach. Niezwykle istotne jest spostrzeżenie, że wojsko potrafiło realizować współdziałanie w różnych warunkach przestrzennych i w obliczu zróżnicowanego przeciwnika. Współdziałanie stanowiło czynnik decydujący, niwelujący niekorzystne czynniki, nawet przy stratach własnych. Doktorant dowiódł, że współdziałanie było jednym z najważniejszych czynników staropolskiej sztuki wojennej. Mgr Bogusz Bomanowski trafnie powiązał element współdziałania z innymi elementami pola walki, jak koncepcja kampanii, warunki terenowe i społeczne, czynnik ludzki etc. Doktorant ponadto

udowodnił trwanie w wojskowości staropolskiej wykorzystania posiadanych typów wojsk, formacji i jednostek, zwłaszcza kawalerii i piechoty.

Przedstawione przez mgr. Bogusza Bomianowskiego analizy są solidne, źródłowe i prawidłowo zinterpretowane. Doktorant wykazał się zatem zarówno wiedzą historyczną, jak również wojskową, co jest często zabiegiem trudnym z uwagi na oddalone od siebie kompetencje. Zawarte w poszczególnych rozdziałach opisy dotyczące współdziałania wojsk w wybranych bataliach są kompetentne, aczkolwiek trudno jest mi to ocenić z uwagi na własne, skromne kompetencje wojskowe. Zresztą bardziej interesują mnie aspekty życia codziennego żołnierzy, ich obyczajowość niż zawile aspekty taktyki i strategii. Ponadto często miałem negatywny stosunek do postawy zawodowych wojskowych zajmujących się epizodami wojennymi, którzy usiłują porządkować pole walki, niwelować na kartach swoich opracowań chaos, jaki panował w czasie działań wojennych. A może dobrze, że dziejami wojskowości zajęli się historycy cywilni? Przypomnę w tym miejscu krytyczną ocenę dorobku w tym zakresie zawodowych wojskowych, dokonaną przez Jerzego Maronia. Notabene, byłoby dobrze, gdyby Doktorant znał publikacje tego historyka wojskowości, w tym zwłaszcza dotyczące historiografii wojskowej.

Od strony warsztatowej rozprawa jest prawidłowa, a zgłaszane wcześniej zastrzeżenia nie wpływają w sposób istotny na wartość rozprawy. Na podkreślenie zasługuje sprawne sporządzenie przypisów. Z podobną oceną może się spotkać strona językowa narracji, aczkolwiek zdarzają się usterki wynikające z niedokładnej ostatecznej redakcji tekstu.

W efekcie skonstruowany został solidny i interesujący obraz współdziałania bitewnego w wybranych bataliach z czasów panowania władców z dynastii Wazów. Doktorant dokonał wielu ustaleń naukowych, wykazując się przy tym umiejętnością stawiania tez oraz wnioskowania. Zgłaszane w recenzji wątpliwości mają najczęściej charakter drugorzędny i mogą być raczej tematem przemyśleń, uznania ich argumentacji lub pozostania przy własnych sądach.

W konkluzji recenzji stwierdzam, że:

- Doktorant podjął istotny problem badawczy;
- w rozprawie wykorzystano odpowiedni zestaw źródeł (w tym archiwalnych) oraz literatury przedmiotu (zauważone braki bibliograficzne nie miały istotnego znaczenia dla toku narracji);
- konstrukcja pracy jest prawidłowa;
- rozprawa posiada cechy oryginalności i solidności naukowej;
- mgr Bogusz Bomanowski dokonał wielu ustaleń naukowych;

- Doktorant wykazał się umiejętnością stawiania wyważonych tez, a także rzetelnością i neutralnością badawczą;
- mgr Bogusz Bomanowski nie unikał samodzielnych sądów;
- rozprawa napisana została z pasją, co jest godne podkreślenia w naszej dyscyplinie;
- w poszczególnych rozdziałach znajduje się solidna analiza współdziałania wojsk Rzeczypospolitej w wybranych bataliach;
- rozprawa jest bardzo dobra od strony warsztatowej i językowej;
- Doktorant wykazał się umiejętnością uogólniania wyników badań, a niektóre wnioski mają charakter teoretyczny.

Rozprawa ze względu zarówno na tematykę, jak również sprawną narrację, może zainteresować nie tylko grono specjalistów, lecz także szerszą publiczność interesującą się wojskowością staropolską. Dlatego po eliminacji usterek i dodaniu szaty graficznej, godna jest poparcia, aby opublikować ją drukiem.

Rozprawa jest oryginalnym rozwiązaniem przez Doktoranta problemu naukowego, w której wykazał się wiedzą w danej dyscyplinie naukowej. Stwarza to podstawy do oceny, że Doktorant posiada umiejętności w zakresie uczestniczenia w naukowym dyskursie w zakresie prezentowania i konfrontacji tez i wyników badań. Mgr Bogusz Bomanowski wykonał wszelkie oczekiwane efekty kształcenia na studiach doktoranckich, czyli uzyskał zaawansowaną wiedzę ogólną i szczegółową, posiada odpowiednie umiejętności i kompetencje do prowadzenia badań naukowych. Spełnia zatem wymogi ustawy o stopniach i tytule naukowym, dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr. Bogusza Bomanowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Tedem Srogin

